



Sygn. akt V CSK 293/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa P.D.
przeciwko Spółdzielni Pracy Transportowo-Spedycyjnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 20 stycznia 2016 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 lutego 2015 r.,

- 1. oddała skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

P. D., w pozwie skierowanym przeciwko Spółdzielni Pracy Transportowo – Spedycyjnej, wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 500 000 zł z odsetkami od dnia 24 października 2013 r. tytułem zwrotu uiszczonego zadatku.

Wyrokiem z dnia 12 września 2014 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Ustalił, że w dniu 26 września 2011 r. powód i L. B. zawarli z pozwaną, w formie notarialnej, przedwstępną umowę sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości o obszarze 0,3696 ha położonej przy ul. D. w W. i prawa własności znajdujących się na tej nieruchomości budynków oraz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości o obszarze 4,2253 ha położonej w W. przy ul. G. i prawa własności znajdujących się na tej nieruchomości budynków. Pozwana zobowiązała się sprzedać wymienione prawa powodowi i L. B. po ½ części za łączną cenę w kwocie 24 500 000 zł. Przed podpisaniem umowy powód przelał ze swojego rachunku bankowego na konto pozwanej tytułem zadatku kwotę 1 000 000 zł, obejmującą kwoty po 500 000 zł od każdego z nabywców. Zadatek miał być zaliczony na poczet ceny sprzedaży, a pozostałą kwotę 23 500 000 zł kupujący zobowiązali się zapłacić solidarnie przed podpisaniem umowy przyrzeczonej. Strony zastrzegły, że w razie sfinansowania przedmiotu umowy ze środków pochodzących z kredytu bankowego dopuszczają możliwość zawarcia aneksu do umowy przedwstępnej w zakresie kwot i terminów zapłaty oraz sposobu zabezpieczenia zapłaty ceny. Postanowiły, że umowa sprzedaży zostanie zawarta najpóźniej do dnia 31 maja 2012 r.

Nieruchomości objęte umową miały być przeznaczone na realizację inwestycji prowadzonej przez nowo utworzoną spółkę pod firmą G.W. sp. z o.o., której udziałowcami byli żona i syn powoda, a prezesem zarządu – S. M. Powód miał przystąpić do spółki w późniejszym czasie, a – oprócz powoda i jego bliskich – w realizacji inwestycji miał uczestniczyć także inwestor zagraniczny.

Po zawarciu umowy przedwstępnej powód za pośrednictwem biura usług finansowych poszukiwał możliwości sfinansowania inwestycji realizowanej przez G. W. sp. z o.o. kredytem bankowym w kwocie około 20 000 000 zł, który miał być

przeznaczony na kupno nieruchomości. Skierowano zapytania do około dziesięciu banków, a z trzema z nich prowadzono zaawansowane rozmowy. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka oraz poręczenie udzielone przez kierowaną przez powoda spółkę M. sp. z o.o. w O.

Ze względu na przeciągające się rozmowy w sprawie kredytu, powód kilkakrotnie zwracał się do pozwanej o przedłużenie terminu zawarcia umowy przyrzeczonej. Ostatecznie, strony przedłużyły termin zawarcia umowy przyrzeczonej do dnia 27 lutego 2013 r.

Kierując się ogólną sytuacją rynkową banki zaczęły usztywniać stanowisko w sprawie kredytów. Pogorszyła się również sytuacja finansowa kierowanej przez powoda spółki M., w 2012 r. spółka ta poniosła stratę w kwocie 7 278 539,82 zł.

Pismem z dnia 25 lutego 2013 r., doręczonym pozwanej dnia 1 marca 2013 r., powód – powołując się na art. 394 § 3 k.c. – wezwał pozwaną do zwrotu zadatku w kwocie 1 000 000 zł w terminie 3 dni. Stwierdził, że niewykonanie umowy przyrzeczonej nastąpiło na skutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności, w branży budowlanej bowiem wielu kontrahentów nie wykonało swoich zobowiązań, co wpłynęło na możliwość pozyskania kredytu i sfinansowania kupna nieruchomości. Pismo, o którym mowa powód skierował do pozwanej kiedy dowiedział się, że znalazła już innego nabywcę. Zamiarem powoda było osiągnięcie porozumienia w kwestii rozwiązania umowy za porozumieniem stron i uzyskania zwrotu części uiszczanego zadatku.

W dniu 27 lutego 2013 r. w kancelarii notarialnej stawili się dwaj członkowie zarządu pozwanej oraz L. B., powód nie stawił się pomimo prawidłowego zawiadomienia. Do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło. L. B. wyraził zgodę na wykreślenie z ksiąg wieczystych roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej.

Pismem z dnia 1 marca 2013 r. pozwana wezwała powoda do przystąpienia do umowy przyrzeczonej i stawienia się w tym celu w kancelarii notarialnej w dniu 15 marca 2013 r. o godz. 14.00. Pismo to było dwukrotnie awizowane w dniach 5 i 13 marca 2013 r., po czym w dniu 20 marca 2013 r. zostało zwrócone nadawcy z powodu niepodjęcia w terminie.

W piśmie z dnia 6 marca 2013 r., doręczonym powodowi w dniu 21 marca 2013 r., pozwana w odpowiedzi na pismo z dnia 25 lutego 2013 r. oświadczyła, że ze względu na niewykonanie umowy przez powoda odmawia zwrotu zadatku. Podniosła, że zarówno odstąpienie przez powoda od umowy dokonane w piśmie z dnia 25 lutego 2013 r., jak i przytoczone przyczyny jej niewykonania nie mogą być uznane za skuteczne i w związku z tym ponowiła wezwanie do stawienia się w kancelarii notarialnej w dniu 15 marca 2013 r.

Powód nie stawił się w wymienionym dniu w kancelarii notarialnej, stawili się dwaj członkowie zarządu pozwanej, którzy oświadczyli, że pozwana jest gotowa do zawarcia umowy przyrzeczonej.

W maju 2013 r. powód, po powzięciu wiadomości o wyborze przez pozwaną nowego nabywcy, ponownie zaproponował zarządowi Spółdzielni rozwiązanie umowy przedwstępnej w celu odzyskania wpłaconego zadatku. Pozwana nie wyraziła na to zgody, oznajmiając, że gotowa jest zawrzeć w powodem umowę przyrzeczoną i ponieść ewentualne koszty związane z niedojściem do skutku transakcji z nowym nabywcą.

Ostatecznie, w czerwcu 2013 r. pozwana zawarła umowę przedwstępną z nowym nabywcą, a we wrześniu 2013 r. umowę sprzedaży nieruchomości przy ul. D.

Sąd Okręgowy stwierdził, że dla oceny zasadności roszczenia o zwrot zadatku konieczne jest rozważenie, czy niezyskanie środków na kupno nieruchomości stanowi okoliczność niezależną od powoda. Podkreślił, że zgodnie z poglądem dominującym w orzecznictwie, niezbranie w stosownym terminie, w szczególności, gdy był on przez strony przedłużany, środków na sfinansowanie zakupu nieruchomości jest kwalifikowane jako okoliczność zawiniona przez stronę, dająca drugiej stronie prawo do zachowania otrzymanego zadatku. Jeżeli stroną tą jest osoba prawna albo osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą lub zawodową, kryterium staranności w dbałości o wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań ulega podwyższeniu. Na etapie zawierania umowy przedwstępnej podmiot taki musi liczyć się z koniecznością zapewnienia środków na pokrycie ceny. Z zebranego materiału wynika natomiast, że powód ubiegał się o kredyt bankowy

nie na swoją rzecz, lecz na rzecz spółki G. W., która w żaden sposób nie była ujawniona ani w umowie przedwstępnej, ani w aneksach do tej umowy. Według twierdzeń powoda spółka ta miała być nabywcą nieruchomości, nie uzgodniono tego jednak z pozwaną. Powód nie był współnikiem ani członkiem żadnego z organów spółki i zabiegając o uzyskanie przez nią kredytu podejmował działania niepowiązane z realizacją własnego zobowiązania. Mając świadomość ciążącego na nim zobowiązania z umowy przedwstępnej, powinien we własnym imieniu podjąć starania o uzyskanie kredytu, a jeżeli nieruchomość miała służyć prowadzeniu działalności przez nowo utworzoną spółkę, nic nie stało na przeszkodzie aby zawarł umowę sprzedaży w imieniu własnym, po czym wniósł nieruchomość tytułem wkładu niepieniężnego do spółki i objął w niej udziały. Skoro powód występował w banku z ramienia spółki G. W. i bank zapoznał się z umową przedwstępną wskazującą powoda jako nabywcę, to umowa ta nie mogła być dla banku wystarczającą podstawą do udzielenia kredytu spółce. W tej sytuacji nie można przyjąć – stwierdził Sąd Okręgowy – że do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło na skutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności albo za które ponoszą odpowiedzialność obie strony. Przeciwnie, było to objęte ryzykiem powoda i powód musi to ryzyko ponieść.

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, aprobuując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ich ocenę prawną. Podkreślił, że strona umowy przedwstępnej uchylająca się od zawarcia umowy przyrzeczonej i odmawiająca jej zawarcia nie może żądać zwrotu zadatku, podnosząc, że druga strona nie ma prawa do zachowania zadatku, ponieważ nie odstąpiła na piśmie od umowy, którą chciała zawrzeć, a od której zawarcia uchylił się dający zadatek. Przeciwny pogląd zaprezentowany przez powoda w apelacji prowadziłby do absurdu wniosku, że odmawiający zawarcia umowy przyrzeczonej może zawsze żądać zwrotu zadatku, jeżeli kontrahent nie odstąpił od umowy na piśmie, nawet jeżeli nie chciał od niej odstąpić, bo zamierzał zawrzeć umowę przyrzeczoną. W niniejszej sprawie pozwana nie odstąpiła na piśmie od umowy z powodu jej niewykonania przez powoda, niemniej uczyniła to poprzez fakty konkludentne w postaci sprzedaży nieruchomości innemu kontrahentowi. Za pozbawiony racji Sąd Apelacyjny uznał też podniesiony w

apelacji zarzut naruszenia art. 77 k.c., podkreślając, że niezachowanie przewidzianej w tym przepisie formy pisemnej nie pociąga za sobą nieważności czynności prawnej, odstąpienie od umowy może być więc dokonane skutecznie poprzez czynności konkludentne. Ocena zachowania pozwanej w świetle art. 60 k.c. nie budzi natomiast wątpliwości, że sprzedaż nieruchomości innemu kontrahentowi stanowi jednoznaczny wyraz woli odstąpienia przez pozwaną od umowy przedwstępnej z powodu nieprzystąpienia przez powoda do zawarcia umowy przyrzeczonej. Nie ulega również wątpliwości, że do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło z przyczyn leżących po stronie powoda, za które ponosi on odpowiedzialność.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powód, powołując się na podstawę przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy i uwzględnienie powództwa. Zarzucił naruszenie art. 77 § 2 w związku z art. 60 k.c. przez przyjęcie, że pozwana *per facta concludentia* złożyła skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy przedwstępnej, art. 394 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie wynikające z niezgodności między ujawnionym stanem faktycznym a dyspozycją normy prawnej, i art. 394 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, pomimo że niewykonanie umowy było wynikiem okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności i w związku z tym zadatek podlega zwrotowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394 § 1 k.c., w braku odmiennego zastrzeżenia umownego albo zwyczaju, zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić i otrzymany zadatek zachować, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej.

Jak wynika z przytoczonego przepisu, zawarta w nim reguła interpretacyjna znajduje zastosowanie w braku odmiennego uzgodnienia przez strony skutków dania zadatku lub w braku odmiennego zwyczaju. Na gruncie art. 394 § 1 k.c. w orzecznictwie przyjmuje się, że zadatek jest dodatkowym zastrzeżeniem

umownym, które spełnia funkcję dyscyplinującą i modyfikuje zwykły reżim odpowiedzialności kontraktowej. Jeżeli bowiem którakolwiek ze stron nie wywiąże się z umowy, drugiej stronie przysługuje prawo wyboru: może żądać wykonania umowy z wszelkimi tego konsekwencjami i odpowiedzialnością na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.) albo odstąpić od umowy bez wyznaczania dodatkowego terminu i obciążyć drugą stronę konsekwencjami wynikającymi z art. 394 § 1 k.c.

Zadatek stanowi szczególną sankcję majątkową za niewykonanie umowy, której nie należy postrzegać jako odszkodowania, sprzeciwia się temu bowiem całkowity brak związku między wysokością zadatku a rozmiarami powstałej szkody, a nawet jej wystąpieniem. W sytuacji, w której pomimo zastrzeżenia przez strony zadatku umowa nie zostanie wykonana dochodzi do zbiegu dwóch uprawnień: wynikającego z art. 394 § 1 k.c. oraz z art. 471 k.c. Jeżeli szkoda, jaką poniosła strona z powodu niewykonania umowy zostanie zrekompensowana przez zadatek, strona może skorzystać z uprawnienia wynikającego z art. 394 § 1 k.c. Jeżeli natomiast poniosła szkodę, której zadatek nie rekompensuje, przysługuje jej prawo do odszkodowania na zasadach ogólnych określonych w art. 471 k.c., a należne odszkodowanie nie jest ograniczone do wartości zadatku lub jego podwójnej wysokości. Trzeba jednak podkreślić, że żądanie zwrotu zadatku lub podwójnej jego wysokości albo prawo zatrzymania go powstaje tylko wtedy, gdy strona złoży oświadczenie o odstąpieniu od umowy (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2009 r., III CZP 39/09, OSNC 2010, nr 2, poz. 25 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2000 r., III CKN 245/00, nie publ., z dnia 15 października 2008 r., I CSK 101/08, nie publ. i z dnia 24 grudnia 2011 r., I CSK 149/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 16).

Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że prawo do zatrzymania zadatku powstaje bez względu na to, czy strona złoży oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Jego zdaniem, stanowisko przeciwne, uzależniające prawo zatrzymania zadatku od złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy „...prowadziłoby do absurdalnych wniosków, że odmawiający zawarcia umowy przyrzeczonej może zawsze żądać zwrotu zadatku jaki dał, jeżeli kontrahent nie odstąpił pisemnie od umowy, nawet jeżeli od niej odstępować nie chciał bowiem zamierzał umowę przyrzeczoną zawrzeć...”. Prezentując taki pogląd, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił

jednak ani wyraźnego brzmienia art. 394 § 1 k.c. ani sytuacji ukształtowanej wyborem przez stronę, której interes został naruszony, żądania wykonania umowy z wszystkimi konsekwencjami tego wyboru i odpowiedzialnością na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.). Uszło uwagi Sądu Apelacyjnego, że przewidziane w art. 394 § 1 k.c. uprawnienie do odstąpienia od umowy bez wyznaczenia dodatkowego terminu i do zachowania otrzymanego zadatku, a jeżeli go sama dała do żądania sumy dwukrotnie wyższej nie przysługuje stronie, jeżeli do niewykonania umowy doszło z przyczyny, za którą wyłącznie odpowiada. Innymi słowy, przesłanką uprawnienia strony odstępującej od umowy do zachowania otrzymanego zadatku, a jeżeli go sama dała do żądania sumy dwukrotnie wyższej jest niewykonanie umowy przez drugą stronę z powodu okoliczności, za które tylko ona ponosi odpowiedzialność. Uwzględnienie tych okoliczności nie prowadzi do wniosków, jakie – zdaniem Sądu Apelacyjnego – mają wspierać sformułowaną przezeń tezę.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 394 § 1 k.c. skarżący zmierza do wykazania, że pozwana nie może zachować otrzymanego zadatku, ponieważ nie odstąpiła od umowy, o czym świadczy niedochowanie formy wymaganej dla takiej czynności prawnej, a także to, iż już wcześniej odstąpił od umowy skarżący. Argument o wcześniejszym odstąpieniu przez niego od umowy nie znajduje potwierdzenia w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku. Intencją skarżącego było bowiem osiągnięcie porozumienia w kwestii rozwiązania umowy za porozumieniem stron i uzyskania zwrotu uiszczonego zadatku, a nie odstąpienie od umowy z konsekwencjami wynikającymi z art. 394 § 1 k.c. Poza tym, abstrahując od kwestii zachowania przez pozwaną formy wymaganej dla oświadczenia o odstąpieniu od umowy, trzeba podkreślić, że przewidziane w art. 394 § 1 k.c. uprawnienie do odstąpienia od umowy nie przysługuje stronie, jeżeli do niewykonania umowy doszło z przyczyny, za którą wyłącznie ona odpowiada.

W związku z zarzutem naruszenia art. 77 § 2 w związku z art. 60 k.c. przez przyjęcie, że pozwana *per facta concludentia* skutecznie odstąpiła od umowy przedwstępnej trzeba przypomnieć, że art. 60 k.c., wyrażający podstawową dla prawa cywilnego zasadę swobody formy oświadczenia woli, ma zastosowanie tylko wtedy, gdy wymaganie dokonania czynności prawnej w określonej formie nie

wynika z wyraźnego przepisu ustawy. W braku takiego przepisu, oświadczenie woli osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażone w formie dowolnej, czyli przez jakiegokolwiek zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Rację ma skarżący podnosząc, że art. 77 k.c. zawiera wymaganie, ażeby odstąpienie od umowy zawartej w formie pisemnej (art. 77 § 2 k.c.) albo w innej formie szczególnej (art. 77 § 3 k.c.) było stwierdzone pismem. Wymaganie to nie jest jednak równoznaczne z zachowaniem formy pisemnej dla samego oświadczenia woli, za wystarczające uważa się bowiem sporządzenie i podpisanie odpowiedniej notatki lub innego dokumentu stwierdzającego dokonanie wspomnianej czynności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1158/00, nie publ.).

Problem, czy niezachowanie formy pisemnej, która nie została zastrzeżona dla danej czynności prawnej pod rygorem nieważności, wyłącza możliwość skutecznego jej dokonania *per facta concludentia* nie jest w orzecznictwie rozstrzygany jednolicie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 2005 r., III CK 307/05, przyjął, że, zgodnie z art. 73 i 74 k.c., niezachowanie formy przewidzianej w art. 77 k.c. nie pociąga za sobą nieważności czynności prawnej, która została dokonana bez jej zachowania, wobec czego można skutecznie rozwiązać umowę zawartą na piśmie poprzez czynności konkludentne (nie publ.). W wyroku z dnia 14 czerwca 2013 r., V CSK 330/12, stanął natomiast na stanowisku, że w przypadku zawarcia umowy w formie pisemnej jej rozwiązanie za zgodą obu stron, a także odstąpienie lub wypowiedzenie przez jedną z nich powinno być stwierdzone pismem. Forma pisemna dla wypowiedzenia zastrzeżona jest wprawdzie dla celów dowodowych, ale nie znaczy to, że do rozwiązania stosunku prawnego może dojść poprzez czynności faktyczne (nie publ.).

Zajmowanie stanowiska w tej spornej kwestii nie jest konieczne dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej z tej przyczyny, że podpisanie przez pozwaną umowy sprzedaży innemu nabywcy prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej zawartą przez strony umową przedwstępną może być uznane za stwierdzenie pismem w rozumieniu art. 77 § 2 i 3 k.c.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 394 § 3 k.c., skarżący zmierza do wykazania, że działanie zadatku uległo zniweczeniu, ponieważ niewykonanie umowy przyrzeczonej nastąpiło wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności i w związku z tym zadatek podlega zwrotowi. Według powołanego przepisu, w razie rozwiązania umowy zadatek powinien być zwrócony, a obowiązek zapłaty sumy dwukrotnie wyższej odpada. To samo dotyczy wypadku, gdy niewykonanie umowy nastąpiło wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności albo za które odpowiedzialność ponoszą obie strony. Sąd Apelacyjny trafnie ocenił, że niewykonanie umowy przedwstępnej nastąpiło wskutek okoliczności, za które wyłączną odpowiedzialność ponosi skarżący. Oceny tej nie zmienia powołanie się przez skarżącego na stanowisko, jakie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 212/03 (nie publ.), na kanwie zupełnie innego stanu faktycznego. Chodziło bowiem o sytuację, w której obie strony umowy przedwstępnej podjęły świadomie ryzyko, wyrażające się w uzależnieniu dojścia do skutku umowy przyrzeczonej od uzyskania przez jedną z nich kredytu bankowego, strona ta podjęła starania o uzyskanie kredytu bankowego i został on jej udzielony, a jedynie sumy kredytu nie otrzymała przez zawarciem umowy przyrzeczonej. W niniejszej sprawie natomiast w umowie przedwstępnej strony nie uzależniły zawarcia umowy przyrzeczonej od uzyskania przez skarżącego kredytu bankowego, nadmienili jedynie, że w przypadku finansowania nabycia przedmiotów umowy ze środków pochodzących z kredytu bankowego, dopuszczają możliwość zawarcia aneksu do umowy przedwstępnej w zakresie ustalenia kwot i terminów zapłaty oraz sposobu zabezpieczeń. Poza tym, co najistotniejsze, skarżący nie wykazał, by dołożył należytej staranności w podejmowaniu czynności mających na celu uzyskanie kredytu, ubiegał się bowiem o kredyt nie na swoją rzecz, lecz na rzecz spółki G. W., nie będąc jej udziałowcem, ani członkiem władz. W tej sytuacji bez znaczenia pozostaje akcentowana w skardze kasacyjnej okoliczność, że skarżący skierował zapytania o kredyt do dziesięciu różnych podmiotów. Skarżący nie ujawnił nawet przyczyn odmowy udzielenia kredytu, co pozwoliło na przyjęcie, że przyczyną mogło być zapoznanie się przez kolejne banki z umową przedwstępną wskazującą jako nabywcę skarżącego, a nie spółkę, w imieniu której ubiegał się o udzielenie kredytu.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego zgodnie z art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. oraz z § 6 pkt 7 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

eb